

Władimir GUTOROW

Petersburski Uniwersytet Państwowy

gut-50@mail.ru

O NIEKTÓRYCH CECHACH SWOISTYCH EWOLUCJI WSPÓŁCZESNEGO ROSYJSKIEGO SYTEMU POLITYCZNEGO

ABSTRACT On some peculiarities of evolution of the contemporary Russian political system

The article deals with the problem of Russian political system evolution at the turn of the 20th and 21st centuries. The author attempts to answer the following question: if contemporary Russian state system does not fit a classical model of liberal democracy, is it reasonable to talk about hopeless stagnation of political system in Russia, generated by the process of new bureaucratic deformation, or is it possible to outline some tendencies of Russian state system evolution that fit the process of global degradation of democratic institutions in every region all over the world without any exceptions? The answer implies a quite important verification and statement concerning the situation: does the level of political government in Russian „imperial center” meet that contemporary criteria, obeyed in the development of civilized states. At the beginning of the 21st century, after long period of chaotic decentralization, Russia has entered the stage, when the federal center attempts to „establish order” in the country by means of tough administrative decisions. New stage of Russian politics connected with the Ukrainian crisis and the referendum in the Crimea signifies the explicit tendency of political elite to start a new page of national history.

Keywords: the Russian political system, democracy, reforms, elite, empire, models of political management, mass-media

Słowa kluczowe: rosyjski system polityczny, demokracja, reformy, elita, imperium, modele zarządzania politycznego, mass media

Słynny francuski aforyzm, na tyle znany, że nawet sami Francuzi nie pamiętają dokładnie, kto jest autorem – de Chamfort, La Bruyère, Talleyrand czy jeszcze ktoś inny – głosi: *Kiedy prawda staje się powszechnie znana, powtarzają ją tylko głupcy*. Z teoretycznego punktu widzenia (pomijam oczywiście całą masę niuansów, szczegółów, zwrotów w myśleniu i poglądów, które są bazą wiadomości telewizyjnych i debat przy „okrągłych stołach”) w ciągu ostatnich prawie dwóch dekad polityka rosyjska stała się na tyle przewidywalna, że mieści się w tym jednym słowie, za którego pomocą Nikołaj Karamzin swego czasu scharakteryzował wszystko, co dzieje się w państwie rosyjskim¹. Stąd płynie wniosek, że w artykule poświęconym problematyce rosyjskiej trudno uniknąć powtórzeń i banałów.

W światowej myśli politycznej istnieje pewna prawidłowość, którą można zauważyć analizując teksty polityczne praktycznie każdego okresu historycznego: oto oryginalny teoretyk polityczny lub uczony, rozwijając swoje koncepcje, tak czy inaczej wychodzi z założenia, że głoszone przez niego idee i projekty powinny być przydatne dla wszystkich. Odwrotnie – kiedy analizujemy teksty apologetów, reprezentujących wąskie interesy określonej grupy społecznej, możemy od razu zauważyć, że ich myśli są nieoryginalne i łatwo można ujawnić ich podobieństwa do tekstów politycznych każdej z poprzednich epok. Innymi słowy, apologetci niemal zawsze głoszą banały. Rosja jest jednak krajem, gdzie skrajności często upodabniają się do siebie. Mamy obecnie mnóstwo banalnych apologetów, mieniących się politologami. Ale także ci, którzy występują (lub próbują występować) z pozycji uniwersalistycznych i starają się zrobić coś pożytecznego dla wszystkich, stykając się z rosyjskimi realiami, muszą *nolens volens* ograniczać się do banałów. W swoim czasie nie mogli ich uniknąć nawet myśliciele, którzy stanowią wyjątek, jak np. Aleksander Zinowiew czy Aleksander Panarin.

Dziś w wielu krajowych pracach często brzmią utyskiwania, że rosyjska politologia jest „pasierbicą” władzy – jest tolerowana, ale nikt jej nie wspiera. Sądzę, że taka sytuacja, jeśli nie jest zadowalająca, to w pełni uzasadnia nadzieję, że zawsze naukowcy mają szansę uniknięcia losu apologetów i mogą nazywać rzeczy po imieniu.

W ostatnich latach nie było żadnego komunikatu prezydenckiego, w którym nie można byłoby przeczytać o tym, że Rosja zdecydowanie kontynuuje kurs na budo-

¹ Współczesny pisarz rosyjski – Siergiej Dowłatow (1941-1990) w opowiadaniu *Nomeklaturowe półbuty* ze zbioru *Walizka* (Чемодан) przytacza anegdotę historyczną: *Dwieście lat temu historyk Karamzin był we Francji. Rosyjscy emigranci zapytali go:*

– *Co, w dwóch słowach, dzieje się w ojczyźnie?*

Karamzin nawet dwóch słów nie potrzebował.

– *Kradną*, – odpowiedział Karamzin [...].

Inny wariant tej anegdoty przytoczony jest przez Włodimira Żyrinowskiego w książce *Ratujemy Rosję* (Снажаем Россию – 1997): *Kiedy Aleksander I poprosił Karamzina o streszczenie w dwóch słowach jego wielotomowego dzieła o historii Rosji, uczony odpowiedział: „Mogę jednym słowem”. „Jakim?” – „Kradną”, – odpowiedział Karamzin bez ogódek.* O różnych wariantach Karamzinowskiej odpowiedzi zob. artykuł: K. Душенко, *Вопыюм!*, „Читаем вместе. Навигатор в мире книг” Июль, 2013, [online] <http://www.chitaem-vmeste.ru/pages/material.php?article=431&journal=116>, 20 VI 2015 [przypis Redakcji].

wanie instytucji demokratycznych. Z zasady, oczywiście, nie ma niczego nowego w tego typu deklaracjach. Powszechnie wiadomo, że orientacja nowej elity politycznej, która doszła do władzy na fali „pierestrojki” i potwierdziła swoją dominację w wyniku przewrotu politycznego w październiku 1993 r., na stworzenie w Rosji demokratycznego modelu społeczeństwa liberalnego, miała wyraźny charakter ideologiczny. Ta właśnie orientacja legła u podstaw programu „reform rynkowych”, „liberalizacji cen”, którego realizacja niemal całkowicie zniszczyła rosyjską gospodarkę. Niemniej jednak system polityczny rozwijający się równoległe z pojawieniem się nowych mechanizmów rynkowych obecnie praktycznie nie przystaje do początkowej, opisanej wyżej orientacji. Na przykład w opracowanej w 1997 r. przez Annę Tiemkiną i Wasilija Grigoriewa bibliografii rosyjskich prac poświęconych problematyce transformacji społecznych w Rosji w okresie przed „pierestrojką” i po niej żaden z 332 autorów nie charakteryzował jednoznacznie istniejącego we współczesnej Rosji ustroju politycznego jako demokratyczny². Wręcz przeciwnie – obecne w tej publikacji określenia, jak: *fasadowa demokracja* (D. Furman), *ustrój pseudodemokratyczny* lub *autorytarna demokracja* (W. Rukawisznikow), *półdemokracja* (L. Gordon) i *rosyjska hybryda* (L. Szewcowa), świadczą o zupełnie jasnym określeniu przez rosyjską naukę nieprzewidywalności skrajnych sprzeczności w ewolucji tego systemu.

W ciągu ostatnich 14 lat sytuacja zmieniła się tylko pod jednym względem: przy pełnej jednomyslności analityków krajowych i zagranicznych co do tego, że współczesna państwowość rosyjska w żaden sposób nie pasuje do modelu klasycznej liberalnej demokracji, pojawił się szereg interpretacji, których celem była odpowiedź na następujące pytanie: czy chodzi o beznadziejną stagnację systemu politycznego w Rosji, spowodowaną przez proces kształtowania się nowej biurokratycznej klasy neonomenklatury, czy też można jednak określić kilka kierunków ewolucji rosyjskiej państwowości, które wpisują się w proces globalnej degradacji instytucji demokratycznych we wszystkich bez wyjątku regionach świata? Na przykład w podręczniku opublikowanym niedawno przez Moskiewski Uniwersytet Państwowy *Stosunki polityczne i proces polityczny we współczesnej Rosji* (Политические отношения и политический процесс в современной России) udowodniana jest teza, że biurokratyzacja odpowiada industrialnemu stadium rozwoju, podczas gdy *epoka współczesna odrzuca taki obraz świata* [...] ³.

W warunkach rewolucji komputerowej człowiek nie może pozostawać instrumentem, trybikiem w systemie, co więcej – wszechstronny rozwój potencjału ludzkiego staje się uniwersalnym wymogiem współczesnej epoki. Z tego względu, historia zdecydowanie wymaga dzisiaj likwidacji wszechwładzy form biurokratycznych i w szerszej perspekty-

² Por. V. Grigor'ev, A. Temkina, *Rußland als Transformationsgesellschaft: Konzepte und Diskussionen*, [w:] *Sozialwissenschaft in Rußland*, t. 2: *Analysen russischer Forschungen zu Sozialstruktur, Wählerverhalten, Regionalentwicklung, ethnischen Konflikten, Geopolitik, nationalen Interessen und Sowjetgeschichte*, red. I. Oswald, Berlin 1997, s. 10-57, *Deutsch-russisches Monitoring*, 2.

³ *Политические отношения и политический процесс в современной России*, red. В. Коваленко, Москва 2010, s. 30, *Библиотека факультета политологии МГУ*.

*wie umocnienia rozwiniętych pierwiastków demokratycznych w życiu społecznym. Niemniej jednak, to uniwersalne przesłanie nie eliminuje kwestii form rozwoju demokracji*⁴.

Jeśli uznamy przedstawioną powyżej tezę za uzasadnioną, to pojawia się naturalny wniosek, że współczesna Rosja zmierza w zupełnie przeciwnym kierunku, czyli przeżywa kolejny okres degradacji historycznej. Jednak, naszym zdaniem, rozwiązanie tego problemu nie jest w pełni jednoznaczne. W przedmowie do rosyjskiego wydania swojej niezwykle popularnej książki *Postdemokracja* (*Post Democracy*, 2004) angielski socjolog Colin Crouch, podkreślając fakt ogromnej koncentracji władzy i bogactwa w międzynarodowych korporacjach, które są w stanie wywierać wpływ polityczny bez konieczności uczestniczenia w procesach demokratycznych, nawet jeśli mają ogromne zasoby, aby, jeśli jest to konieczne, spróbować manipulowania opinią publiczną⁵, podnosi jednocześnie kwestię niezwykle istotną dla rosyjskiego dyskursu politycznego: *Rosyjskim demokratom zawsze było trudno walczyć z tymi, którzy mają wielkie bogactwo i władzę – z carską arystokracją, aparatchykami epoki radzieckiej czy współczesnymi oligarchami. Czy to oznacza, że kraj stoczy się ku postdemokracji, nie poznawszy, czym jest prawdziwa demokracja? Bądź też, demokracja ciągle jest jeszcze w trakcie formowania się, a walka między nią i starym reżimem jest daleka od zakończenia*⁶.

Rozstrzygnąć dylemat sformułowany przez Croucha rzeczywiście nie jest łatwo. Przede wszystkim sama koncepcja postdemokracji i analogicznych konstrukcji teoretycznych była opracowywana na podstawie analizy procesów politycznych w krajach zachodnich, które weszły w erę postindustrialną, a ich projekcja na kraje postkomunistyczne, do których należy Rosja, rodzi wiele problemów. W każdym razie hipoteza Croucha w rosyjskim kontekście wygląda na pozbawioną podstaw i bardzo przypomina odwróconą na nice znaną regułę Leninowską: na początku przejąć władzę w kraju chłopskim, a następnie ruszyć w pogoń za krajami rozwiniętymi. Hasło naszych bolszewizujących liberalów pokroju 1991 r., niszczących „do szczytu” stary „świat przemocy”, było następujące: na początku przejąć władzę w kraju rozwiniętym i cywilizowanym, a następnie doprowadzić go do takiego poziomu degradacji, który okaże się możliwy do zaakceptowania dla zachodnich „sponsorów” i „opinii publicznej”. Prawdopodobnie od początku nie byli świadomi, że to poziom kolonialny. Aby to zrozumieć, wystarczyło przeczytać którąkolwiek z książek Zbigniewa Brzezińskiego. A może wręcz przeciwnie: może właśnie według jego receptury „reformy” były realizowane?

W krajowej literaturze politologicznej na ten temat wyrażane były rozmaite, czasami diametralnie różne opinie. Najbardziej radykalny punkt widzenia, który udało mi się znaleźć, bardzo jasno został sformułowany 10 lat temu w czasie dyskusji prowadzonej na łamach czasopisma „Wiestnik Analitiki”. Wnioski uczestników tej dyskusji prowadzą się w ostatecznym rozrachunku do następujących kluczowych kwestii.

Dzisiejsza rzeczywistość – stwierdził Michaił Delagin, dyrektor naukowy Instytutu Problemów Globalizacji – *bardzo przypomina socjalizm – ale z niego wzięto to, co naj-*

⁴ Tamże.

⁵ К. Крауч, *Постдемократия*, Москва 2010, s. 8.

⁶ Tamże, s. 10.

gorsze, połączono z nieodpowiedzialnością burżuazji kompradorskiej, za którą stoją struktury siłowe, tj. zmierzamy z maksymalną prędkością w kierunku Haiti. Nawet nie w kierunku Nigerii, jak wydawało się za prezydentury Borysa Jelcyna, a w kierunku Haiti. Tam struktury siłowe odgrywają bardziej funkcjonalną, bardziej znaczącą rolę⁷.

Rościsław Turowski także stał na stanowisku, że działający w ostatnich dekadach w Rosji model zarządzania w istocie zawsze pozostawał tym samym, niegdyś opracowanym przez radziecką nomenklaturę, której najbardziej przedsiębiorczy przedstawiciele z powodzeniem dostosowali się do stworzonej przez nich samej atmosfery anarchii i dzikiego rynku⁸. W jego przekonaniu rotacja wewnątrz nomenklatury jest dowodem na nieodwracalną ostateczną degradację władzy politycznej we współczesnej Rosji. W tym sensie *Putin [...] – to symbol dojścia do władzy drugiego, trzeciego lub któregoś tam rzutu. Fradkow jest symbolem tego samego, to analogiczne wyczerpanie radzieckiego zasobu z powodu braku jak na razie jakichkolwiek nowych ukształtowanych zasobów⁹.*

W istocie, w Rosji postkomunistycznej w pełni został zachowany i do tego zaostrzył się typowy dla rządów nomenklatury antagonizm pomiędzy biurokracją i resztą społeczeństwa, którą traktowano zgodnie z logiką „dyskursu kolonialnego”.

W dyskurs kolonialny wpisany jest następujący paradoks: [...] wydaje się, że dopuszcza on możliwość rozwoju dzikusów, podnoszenia ich na poziom cywilizacji, ale równocześnie utrzuca on lukę na osi czasu pomiędzy „cywilizacją” i „dzikością”. Innymi słowy, jakkolwiek byś się nie starał, jak szybko byś się nie rozwijał, Zachodu i tak nie dogonisz... Ten właśnie duch, z pewnymi wyjątkami, panuje we współczesnej rosyjskiej warstwie rządzącej. Nie dlatego, że warstwa ta jest liberalna, lecz dlatego, że wspomniany duch kolonialny w pełni odpowiada jej interesom gospodarczym¹⁰.

Jeżeli dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej powrót do cywilizacji europejskiej był dominantą reform, to rosyjscy oligarchowie, z jednej strony, bardzo chcieli stać się organiczną częścią elity światowej pod względem poziomu konsumpcji, wykształcenia i wpływów, ale z drugiej strony, chcieli także zachować w kraju stare porządki i nie grać według zachodnich reguł, zgodnych z normami demokratycznymi. *Dlatego elita rosyjska pod koniec lat 90. przekształciła się w konserwatywną pod względem postaw klasę przejściową, w elitę „wiecznej transformacji” z bardzo ambiwalentnym stosunkiem do świata¹¹.*

Pomimo nadmiernie emocjonalnego tonu debaty, wnioski jej uczestników zasadniczo potwierdzają ogólną tendencję ewolucji rosyjskiego systemu politycznego, który ostatecznie ukształtował się w pierwszej dekadzie XXI w. W listopadzie 2005 r. Władimir Putin wyraźnie wzmocnił rezerwowy system zarządzania, który pojawił się jesz-

⁷ М. Делягин, [Голос в дискуссии круглого стола: *Какая элита спасет новую Россию?*], „Вестник аналитики” 2004, nr 2 (16), s. 170.

⁸ *Tamże*, s. 165.

⁹ *Tamże*, s. 201.

¹⁰ *Tamże*, s. 201.

¹¹ *Tamże*, s. 197.

cze za czasów Jelcyna, podpisując w Hadze dekret o powołaniu „międzyresortowych” struktur Rady Bezpieczeństwa, których funkcje ograniczały się *de facto* do powielania działalności rosyjskiego gabinetu ministrów. Rada Bezpieczeństwa jako jeden z najważniejszych elementów administracji prezydenta przekształciła się tym samym w centrum planowania administracyjnego. Taki dekret świetnie wpisuje się w tradycję „potrójnej hierarchii”, w której ramach „kancelaria prezydenta” zajmuje się planowaniem politycznym, rząd pełni funkcję czysto techniczną, a wszystkie oficjalne instytucje są uzależnione od struktur politycznych i gospodarczych, faktycznie rządzących w kraju. Za prezydentury Putina kontynuowano rozpoczęty w latach 90. proces systematycznej superbiurokratyzacji aparatu administracyjnego poprzez tworzenie coraz to nowych rad i oddziałów w celu profilowania działalności i „podziału podziału pracy”, kumulacji nakładających się na siebie struktur zarządczych.

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę administracji Jelcyna i Putina, to raczej nie można tu zastosować słynnego zdania Franklina Delano Roosevelta, wypowiedzianego w 1933 r. podczas tworzenia administracji prezydenta: *W żadnym wypadku administracja prezydenta nie może stawiać między prezydentem i szefem jakiegokolwiek departamentu lub agencji rządowej*¹². W postkomunistycznej Rosji administracja prezydenta zaczęła pełnić funkcję „gabinetu cieni”. W związku z tym doradcy prezydenta zawsze dysponowali równą lub większą władzą w porównaniu z ministrami oficjalnego rządu rosyjskiego.

W grudniu 1993 r., kiedy nowa Konstytucja Federacji Rosyjskiej przeszła przez procedurę referendum, pojawił się system polityczny, którego przywódcy już od ponad dwóch dekad bezskutecznie próbują rozwiązać podstawowy konflikt, uwarunkowany, z jednej strony, przez tendencję do autorytaryzmu, z drugiej – przez małą efektywność metod zarządzania. Podobnie jak w Ameryce Łacińskiej, gdzie systemy semiprezydencjonalne dość wyraźnie demonstrowały impas w stosunkach między władzą wykonawczą i ustawodawczą, w Rosji analogiczny układ uległ transformacji w *system władzy superprezydenckiej* (Silvia von Steinsdorff)¹³. Wytrzymałość rosyjskiego federalizmu jest stale testowana poprzez wpływ koniunktury politycznej i gospodarczej, a współdziałanie władz centralnych i regionalnych przybiera formę cykliczną: „decentralizacja – centralizacja”. W roku 2000, po długim okresie chaotycznej decentralizacji, Rosja weszła w okres, kiedy centrum federalne stara się „zrobić porządek” w kraju przy pomocy surowych środków administracyjnych.

Trzeba zaznaczyć, że administracja prezydencka odgrywała kluczową rolę we wszystkich fazach rosyjskiego cyklu politycznego. Powód jest oczywisty. Od samego początku instytucja prezydentury, stworzona specjalnie dla zniszczenia monopolu władzy KPZR, nieustannie odtwarza główne cechy systemu radzieckiego. Rosyjski system „dwugłowej” władzy wykonawczej, u której podstaw leży polityczna ułomność

¹² A. J. Warm, *The President as Chief Administrator: a Study of F. D. Roosevelt*, Washington 1968, s. 135 sq.; zob. także: A. M. Schlesinger Jr., *The Imperial Presidency*, Boston 1973.

¹³ S. von Steinsdorff, *Die Verfassungsgenese der Zweiten Russischen und der Fünften Französischen Republik im Vergleich*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” R. 26, 1995, z. 3, s. 486-504.

dublowania szerokich pełnomocnictw, przetasowań personelu i nieformalnych metod podziału władzy, w jednakowym stopniu czyni niemożliwą realizację jakiegokolwiek konsekwentnego kursu reform demokratycznych i stworzenia efektywnego systemu zarządzania społecznego i państwowego na wszystkich poziomach.

Nawet pod względem formalnym pierwotna próba imitacji modelu północnoamerykańskiego (po przewrocie październikowym 1993 r. został zlikwidowany urząd wiceprezydenta i gen. Ruckoj, jak się okazało, był pierwszym i ostatnim wiceprezydentem) nie mogła wyeliminować wspomnianej wyżej pierwotnej ułomności systemu, ponieważ jej główną przyczyną był oligarchiczny i *zorientowany na klany* (Thomas E. Graham)¹⁴ charakter nowego rosyjskiego porządku politycznego.

W słynnym artykule *Spustoszenia „bolszewizmu rynkowego”* (*The Ravages of „Market Bolshevism”*) amerykańskich politologów Dmitrija Glinskiego i Petera Reddaway'a eksponowana jest dominująca idea: od 1991 r. w Rosji nie było żadnych prawdziwych reform demokratycznych, ale miał miejsce „spisek” najbardziej chciwej grupy radzieckiej nomenklatury partyjnej, którego systematyczna realizacja miała na celu utrzymanie władzy w jej rękach, a co za tym idzie, także redystrybucję na jej korzyść gigantycznego majątku państwowego. Aktywnych członków ruchów demokratycznych, dzięki wysiłkom których system komunistyczny został zniszczony, odsunięto od realnej władzy. Została ona zmonopolizowana przez funkcjonariuszy nomenklatury, którzy podzielili majątek państwowy i usankcjonowali prymat klanów oligarchicznych w kierownictwie politycznym kraju¹⁵.

Natomiast włoski dziennikarz i politolog Giulietto Chiesa nie zgadza się z tezą, że nowa rosyjska klasa rządząca ma charakter nomenklatury. Mityczni przywódcy aparatu, jak zaznacza, nie mogli przekształcić swojej władzy politycznej w biznes, bo nie rozumieli, jaką wartość w rzeczywistości stanowi pieniądź. Dlatego nowe rosyjskie kierownictwo polityczne nie pochodzi z wyższych warstw radzieckiej administracji, lecz raczej pojawiało się oddolnie. W czasach radzieckich ci ludzie obsługiwali nomenklaturę najwyższej rangi, trzymając pieniądze w swoich rękach. Mieli bardzo konkretne wyobrażenie o tym, co znaczą pieniądze, utrzymując bliskie kontakty z szefami radzieckiej mafii działającej w szarej strefie. To właśnie ci ludzie tworzyli trzon *małej i chciwej oligarchii* zrodzonej przez postkomunizm przy aktywnym wsparciu intelektualistów demokratycznych, którzy próbowali nieudolnie kopiować zachodnie wzorce i nie rozumieli, że Rosja będzie potrzebować kilku pokoleń, aby przejść do stadium rozwoju demokratycznego¹⁶.

Rozważania Chiesy w pewnym stopniu potwierdza sam fakt pochodzenia niektórych przedstawicieli górnej warstwy rosyjskiej biurokracji i polityki. Na przykład pierwszy szef administracji Borysa Jelcyna – Sergiej Filatow – trafił na swoje stanow-

¹⁴ Т. Грэхем, *Мир без России? Упадок ядерной сверхдержавы и его возможные последствия*, [online] http://liv.piramidin.com/politica/grehem_without/grehem_without.htm, 26 VIII 2015.

¹⁵ Por. D. Glinski, P. Reddaway, *The Ravages of „Market Bolshevism”*, „Journal of Democracy” 1999, Vol. 10, nr 2, s. 19-34.

¹⁶ Por. Д. Къеза, *Прощай, Россия!*, Москва 1998, s. 3 i nast.

ska z niższej nomenklatury. Podobnie jak Anatolij Czubajs – najbardziej znienawidzona postać spośród wszystkich, którzy kiedykolwiek zajmowali to stanowisko – nigdy nie miał związków z nomenklaturą i został szefem administracji prezydenckiej, ciesząc się przez pewien czas sławą zwolennika reform demokratycznych i „ojca” programu prywatyzacji.

Tendencja do pojawiania się w polityce ludzi niemających pierwotnie związku z tradycyjną nomenklaturą radziecką dość jasno zarysowuje się także w obecnym systemie administracyjnym. Tym ważniejsze jest zrozumienie psychologii nowej rosyjskiej klasy rządzącej, zachowującej, z reguły niezależnie od własnej woli, zasadę ciągłości wzorców biurokratycznego zarządzania, które przeszły do historii.

W świetle tego rodzaju wniosków należy odpowiedzieć na główne pytanie: czym zatem jest Rosja, nie oglądana w jakiegokolwiek perspektywie, lecz właśnie w danym momencie?

Na przestrzeni kilku stuleci państwo rosyjskie w jego postaci monarchicznej i radzieckiej było imperium. Pamiętam, że kilka lat temu prof. Aleksander Dugin w trakcie naszej prawie trzygodzinnej rozmowy na Wydziale Stosunków Międzynarodowych Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego argumentował w swojej typowej postmodernistycznej, paradoksalnej manierze, że Rosja będzie imperialna, nawet jeśli nie zostanie jej ani jeden atomowy okręt podwodny! Jest mało prawdopodobne, że inspirował go fakt, iż w latach 90. byliśmy bardzo bliscy tej sytuacji. Teraz, jak się wydaje, okoliczności stopniowo ulegają zmianie. Pojawiają się nawet obietnice corocznego wprowadzania do służby jednego pułku wyrzutni „Topol”. Ale czego i kogo dokładnie będą bronić? Wyludnionego Dalekiego Wschodu i Syberii czy skrajnie zlumpenizowanej w rezultacie pseudoreform populacji centralnych regionów Rosji? Bezpieczeństwo kraju jest zapewniane nie tylko i nie tyle poprzez modernizację broni jądrowej, ile poprzez podniesienie poziomu życia narodu w wyniku wdrażania zakrojonych na szeroką skalę programów społecznych. W przypadku braku takich inicjatyw wkrótce nie będzie kogo bronić, z wyjątkiem samych oligarchów, urzędników i członków ich rodzin. Jak się wydaje, obecnie rozwój Rosji po raz pierwszy jest wolny od historycznych paradoksów: w XVIII w., kiedy Rosja po raz pierwszy ogłosiła, że jest mocarstwem, prawo pańszczyźniane osiągnęło apogeum; obecnie stopień degradacji społecznej i ekonomicznej podstawowej części ludności i instytucji politycznych odznacza się, jeśli można się tak wyrazić, jednokierunkową orientacją.

Nikt, jak sędzę, nie zaprzeczy, że w celu zachowania imperialnego dziedzictwa i przestrzeni imperialnej Rosja potrzebuje takiego wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego, jaki mają obecnie Stany Zjednoczone i Chiny. Współczesna gospodarka rosyjska to niewątpliwie źle wyrównane ruiny gospodarki radzieckiej, przez które przeprowadzono stalowe gazociągi i ropociągi. W tej sytuacji polityka wewnętrzna i zagraniczna nie mogą nie zamienić się miejscami. Wbrew teorii Carla von Clausewitza polityka wewnętrzna Rosji jest obecnie kontynuacją polityki zagranicznej. Na początku są zawierane umowy z partnerami zagranicznymi w sprawie budowy nowych gazociągów, a następnie podejmowane są odpowiednie środki w kraju dla zapewnienia realizacji zawartych kontraktów. Najpierw Rosja staje się organizatorką igrzysk olimpij-

skich i mistrzostw świata w piłce nożnej, a następnie podejmuje się wysiłek stworzenia niezbędnej infrastruktury. Ponadto żadne imperium nie może ani istnieć, ani nawet pojawić się bez spełnienia jeszcze jednego koniecznego warunku, o którym niedawno przypomniał Dominic Lieven w swojej książce *Empire. The Russian Empire and its Rivals*. Dominantą tej książki jest oczywista myśl: imperium nie może istnieć bez elity, która jest w stanie skutecznie prowadzić politykę imperialną. Do czasu ostatnich wydarzeń na Ukrainie i przyłączenia Krymu krajowi politolodzy nieustannie zadawali sobie pytanie – czy istnieje we współczesnej Rosji taka elita?

Odpowiedź na to pytanie wymaga, naszym zdaniem, sprawdzenia i konstatacji istotnego faktu – czy poziom zarządzania politycznego w rosyjskim „centrum imperialnym” odpowiada tym współczesnym kryteriom, według których rozwijają się państwa cywilizowane. Model zarządzania politycznego, który pojawił się w Rosji na początku XXI w., został następująco scharakteryzowany przez prof. Oksanę Gaman-Golutwinę, która również uczestniczyła w przytaczanej powyżej dyskusji: *Na podstawie rezultatów cyklu wyborczego 2003-2004 – jak zauważyła – możemy mówić o ukształtowaniu się monocentrycznego systemu politycznego, który można określić mianem monarchii. W ramach systemu działa jeden podmiot – prezydent, a wszyscy inni członkowie procesu politycznego to aktorzy. Jądro monarchii stanowi, jak to jest przyjęte, organ polityczny – quasi-KC KPZR uosobiony przez administrację prezydencką. Generalna tendencja polega na tym, że następuje rekonstrukcja formalnych elementów radzieckiego systemu politycznego [...] Zasada podziału władzy nabiera coraz bardziej umownego charakteru [...]. Dzisiejsza Duma to nawet nie Rada Najwyższa wobec KC KPZR, lecz, jak zauważył jeden z ekspertów, „sekcja gimnastyki śródekcyjnej” przy administracji prezydenta, gdzie „zastępowi gwiazdek” – to kuratorzy największej frakcji partyjnej, którzy językiem mimiki i gestów pokazują swoim „oktiabriatom”¹⁷, jak należy poprawnie głosować¹⁸.*

Ale problem nawet nie na tym polega. Przez tysiące lat „kryzysy zarządzania” okresowo ogarniały wiele imperiów, począwszy od rzymskiego. Poradzić sobie z nimi pomagało wzmocnienie wewnętrznej bazy centrum imperium, zwykle kosztem peryferii. We współczesnej Rosji i z tym jest kłopot: absolutna większość ludności centrum traktowana jest zgodnie z logiką dyskursu kolonialnego. Konsekwencje tego rodzaju „polityki” są zupełnie oczywiste. Na przekór praktyce ukształtowanej w cywilizowanych krajach, rosyjski model zarządzania całkowicie neguje zasadę subsydiarności i sytuuje się na jej antypodach. Dlatego właśnie w ciągu 20 lat „reform” w kraju nie opracowano cywilizowanego modelu samorządu lokalnego – z tego prostego powodu, że rosyjscy oligarchowie uporczywie starają się rozdysponować podatki „od góry do dołu”. Udaje im się to także dlatego, że w Rosji praktycznie nie ma struktur społeczeństwa obywatelskiego.

¹⁷ Oktiabriata – w ZSRR masowa organizacja dzieci w młodszy wieku szkolnym (7-9 lat), stanowiąca ważne ogniwo w radzieckim systemie wychowawczym. Podstawową jednostką organizacyjną była pięcioosobowa „gwiazdka”, kierowana przez zastępowego. Oktiabriata – „Dzieci Października” (od ros. *oktiabr* – październik) – to organizacja przygotowująca do wstąpienia w szeregi Wszechzwiązkowej Organizacji Pionierskiej im. W. I. Lenina [przypis Redakcji].

¹⁸ O. В. Гаман-Голутвина, [Голос в дискуссии круглого стола: *Какая элита спасет новую Россию?*], „Вестник аналитики” 2004, nr 2 (16), s. 158-159.

telskiego. Dyskusja o nim do dnia dzisiejszego jest prowadzona na poziomie czysto deklaracyjnym, a te setki tysięcy organizacji, które występują w jego imieniu, najczęściej są czysto fikcyjne, wiele z nich składa się z dwóch-trzech osób, pragnących uzyskiwać różnego rodzaju granty, najchętniej prezydenckie.

W Rosji praktycznie nie istnieje zorganizowany ruch związkowy, zdolny do skutecznej obrony praw pracowników. Świadectwem tego jest, przede wszystkim, niedawno przyjęty dyskryminacyjny kodeks pracy, nadający przedsiębiorcom-pracodawcom ogromne uprawnienia. Jeśli dodamy do tego stan edukacji, zdrowia i kultury – obraz staje się kompletny.

W związku z tym absolutnie nie można mówić o rosyjskich strukturach obrony praw człowieka, które są w opłakanym stanie. W państwie prawa, w którym podstawowe prawa społeczne, ekonomiczne i polityczne są chronione legislacją i wzmocnione szerokimi możliwościami organizacji ruchów protestacyjnych, działania obrońców praw człowieka zazwyczaj ograniczają się do pewnych niuansów, w związku z czym zupełnie nie muszą oni ciągle, natarczywie i całkowicie bez rezultatu reklamować się, jak dzieje się to teraz w naszym kraju.

Nie ma nic dziwnego w tym, że zarządzanie polityczne w Rosji coraz bardziej przybiera charakter czysto manipulacyjny: główne nadzieje pokładane są w mediach, przede wszystkim w rosyjskiej telewizji, której kierownictwo na próżno próbuje zorganizować „dialog” między narodem i władzą.

Na pierwszy rzut oka w Rosji istnieje wiele elementów modelu, który włoski politolog Danilo Zolo jeszcze w 1992 r. scharakteryzował jako „postdemokratyczną te-leoligarchię”, w której ogromna większość obywateli nie wybiera i nie jest wybierana, lecz pozostaje w stanie ignorancji i jest posłuszna (*Democracy and Complexity. A Realist Approach*)¹⁹.

Kontrola głównych kanałów przez rosyjskie grupy oligarchiczne i urzędników jest wszechogarniająca i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie ma wielu analogii z krajami zachodnimi. Niedawno m.in. o tym mówił rosyjski dziennikarz Leonid Parfionow, twierdząc, że rosyjska telewizja, niemająca nic wspólnego z pojęciem *obywatelskiej instytucji społeczno-politycznej*, prezentuje najwyższą władzę *jak drogiego zmarłego: można o niej mówić albo dobrze, albo wcale*²⁰.

Pojedyncza analogia, odwołująca się do przejawianej przez elity zachodnie i postkomunistyczne chęci kontrolowania mediów w celu manipulowania opinią publiczną – to oczywiście za mało, aby wyciągnąć wniosek o kształtowaniu się w Rosji jakiegokolwiek formy postdemokracji. Dla prawomocności takiego wnioskowania, jeszcze raz powtórzę, brakuje jednego zasadniczego elementu – mianowicie istnienia rozwiniętej gospodarki, zapewniającej na Zachodzie przez dziesięciolecia, które poprzedzały postkapitalistyczne stadium rozwoju, sprawne funkcjonowanie instytucji państwa socjalnego.

¹⁹ Д. Дзоло, *Демократия и сложность. Реалистический подход*, Москва 2010, s. 12 (przedmowa do wyd. ros.), *Политическая теория*.

²⁰ Л. Парфенов, *Высшая власть России – дорогой покойник*, [online] <http://www.sppklin.ru/news/415/9476/>, 26 VIII 2015.

Do niedawna pojęcia „stagnacji” i „degradacji” dla wielu politologów, jak się wydaje, były jedynie możliwe do zastosowania w charakterystyce sytuacji społeczno-politycznej we współczesnej Rosji. Nowy etap polityki rosyjskiej związany z kryzysem na Ukrainie i referendum na Krymie świadczy o jawnym dążeniu elity politycznej do tego, by rozpocząć kolejny rozdział w historii narodowej.

Swego czasu niejednokrotnie wyrażano opinię, że Brytyjczycy w wieku XX postąpili mądrze, wybierając między imperium i demokracją na korzyść tej ostatniej²¹. We współczesnej Rosji nie ma ani imperium, ani demokracji. W warunkach, kiedy praktycznie nie ma z czego wybierać, najprawdopodobniej wyboru za nas po raz kolejny może dokonać biurokracja. Ponieważ zasoby naturalne są obecnie jedynym bogactwem narodowym, takie stanowisko jest całkowicie zrozumiałe i przewidywalne. Dlatego też nasza tożsamość polityczna zależy obecnie wyłącznie od tego, czy naród rosyjski okaże się zdolny do samorządności.

Tłumaczenie: Magdalena Romanowska

BIBLIOGRAFIA

- Гаман-Голутвина О. В., [Голос в дискуссии круглого стола: *Какая элита спасет новую Россию?*], „Вестник аналитики” 2004, nr 2 (16).
- Грэхем Т., *Мир без России? Упадок ядерной сверхдержавы и его возможные последствия*, [online] http://liv.piramidin.com/politica/greham_without/greham_without.htm.
- Делягин М., [Голос в дискуссии круглого стола: *Какая элита спасет новую Россию?*], „Вестник аналитики” 2004, nr 2 (16).
- Дзоло Д., *Демократия и сложность. Реалистический подход*, Москва 2010.
- Доваатов С., *Чемодан*, [online] <http://www.sergeydovlatov.ru/index.php?cnt=8&sub=5&part=2>.
- Душенко К., *Воруют!*, „Читаем вместе. Навигатор в мире книг” Июль, 2013, [online] <http://www.chitaem-vmeste.ru/pages/material.php?article=431&journal=116>.
- Крауч К., *Постдемократия*, Москва 2010.
- Къеза Д., *Прощай, Россия!*, Москва 1998.
- Ливен Д., *Российская империя и ее враги с XVI века до наших дней*, Москва 2007.
- Парфенов Л., *Высшая власть России – дорогой покойник*, [online] <http://www.sppklin.ru/news/415/9476/>.
- Политические отношения и политический процесс в современной России*, Москва 2010.
- Туровский Р., [Голос в дискуссии круглого стола: *Какая элита спасет новую Россию?*], „Вестник аналитики” 2004, nr 2 (16).
- Glinski D., Reddaway P., *The Ravages of 'Market Bolshevism'*, „Journal of Democracy” 1999, Vol. 10, nr 2.

²¹ Рог. пр. Д. Ливен, *Российская империя и ее враги с XVI века до наших дней*, przeł. А. Козлика, А. Платонова, Москва 2007, s. 207, *Империи*.

- Grigor'ev V., Temkina A., *Rußland als Transformationsgesellschaft: Konzepte und Diskussionen*, Berlin 1997.
- Schlesinger A. M. Jr., *The Imperial Presidency*, Boston 1973.
- Steinsdorff S. von, *Die Verfassungsgenese der Zweiten Russischen und der Fünften Französischen Republik im Vergleich*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” R. 26, 1995, z. 3, s. 486-504.
- Warm A. J., *The President as Chief Administrator: a Study of F. D. Roosevelt*, Washington 1968.